

cząc się z formacjami wojska polskiego w głębi Rosji. Nie wiedział w końcu, że Legioniści II Brygady, połączonej z II Korpusem Wojsk Polskich w Rosji, stoczyli pod Kaniowem 11 maja 1918 r. krwawą bitwę z Niemcami. Jedynie z dziennika miejscowego dowiedział się o rozwiązaniu w Królestwie "Rady Stanu" i powołanie w jej miejsce "Rady Regencyjnej", pozostającej pod opieką Beselera.

Jeszcze raz dał Piłsudski wyraz swemu twardemu i nieustępliwemu stanowisku, co do niepaktowania z wrogiem. Kiedy bowiem rząd niemiecki przedstawił mu przez swego delegata możliwość zwolnienia go z więzienia, pod warunkiem nie walczenia przeciw Niemcom, odpowiedział: "Trzymacie mnie w więzieniu, nie możecie stawiać mi żadnych warunków".

Katastrofalny dla państw centralnych rozwój wypadków na froncie i wewnątrz kraju skłonił rząd niemiecki do decyzji uwolnienia więźnia magdeburckiego.

W dniu 8 listopada 1918 roku wyjechał Piłsudski wraz z Sosnkowskim z Magdeburga do Kraju.

XII.

~~ROZDZIAŁ XII.~~ XII.

Dnia 10 listopada 1918 r. zjawił się Piłsudski znów w Warszawie aby przez długie lata odgrywać wielką przodowniczą rolę przy tworzeniu Państwa, budowie jego zrębów, ustalaniu jego granic i umacnianiu niepodległego bytu wobec zaborezych instynktów sąsiadów.

(Dla dalszej orientacji w Polsce, warto tu przytoczyć co Piłsudski w niej zastał, powróciwszy z twierdzy magdeburckiej.

Cały zabór rosyjski znajdował się pod okupacją i pełno żołnierzy niemieckich chodziło jeszcze po ulicach Warszawy. Rada Regencyjna żadnej faktycznej władzy nie posiadała, a próby powoływania przez nią rządów Świe-

[Handwritten signature]

rzyńsk i jego i Wróblewskiego nie miały istotnego znaczenia. W części za-
 boru rosyjskiego, którą okupowała Austria, powołano w Lublinie "Rząd Lu-
 dowy", który ogłosił detronizację Rady Regencyjnej. W Krakowie sprawował
 władzę rodzaj rządu pod nazwą Komisji Likwidacyjnej, która również nie
 uznawała Rady Regencyjnej i Rządu Lubelskiego. We Lwowie i w całej nie-
 mal wschodniej Małopolsce, ustępujące wojska austriackie rozpuściły do-
 domów żołnierzy polskich z formacji austriackich, a Rusinom oddały ko-
 szary i ośrodki wojskowe, aby tym samym zapewnić panowanie Rusinów w tej
 części kraju. We Lwowie toczyły się z tej racji krwawe walki Polaków z
 Rusinami o posiadanie miasta; w całym zaś kraju panował wielki chaos i
 rozprężenie, mogące się przeobrazić w wojnę domową. W zaborze pruskim
 przeważnie gospodarowali jeszcze Niemcy. Na wschodzie nabrzmiwako nie-
 bezpieczeństwo inwazji bolszewickiej. Czesi zagrażali od południowego
 zachodu ziemiom polskim.

Poza tym: "Kraj zrujnowany, wyniszczony przez wojnę, ogłodzony...
 fabryki stoją pozbawione maszyn, setki tysięcy bezrobotnych ... wioski
 i miasta w zgliszczach... choroby grasują nagminnie ... w obiegu obcy
 pieniądz ... w skarbie pustki."

Dnia 11 listopada, udał się Piłsudski na zebranie niemieckiej Rady
 Żołnierskiej, która prosiła go o zaopiekowanie się pozostałymi na terenie
 polskim niemieckimi formacjami wojskowymi i odesłanie ich do ojczyzny.
 Przytaczam poniżej ustępy warunków Piłsudskiego, postawionych niemieckiej
 Radzie Żołnierskiej:

" Jako przedstawiciel Narodu Polskiego, oświadczam Wam, że Naród
 Polski, za grzechy waszego rządu, nad wami mścić się nie chce i nie będzie.
 Pamiętajcie, że dosyć krwi popłynęło, ani jednej kropli więcej... Żądam
 od Was, żebyście się zachowali zupełnie spokojnie i nie prowokowali więcej
 Narodu Polskiego, a wszyscy, jak jeden mąż, wróćcie do waszej ojczyzny...

149

333

Ewakuacja odbędzie się na mój rozkaz, nie na ich. Cały materiał kolejowy i cała broń pozostanie w Polsce. Tylko w tych warunkach idę na zgodę."

11 listopada

Tego samego dnia Rada Regencyjna powierzyła Piłsudskiemu naczelne dowództwo sił zbrojnych, a w trzy dni później 14 listopada 1918 r., z inicjatywy Ks. ~~Karajna~~ ^{arcybiskupa} Kakowskiego, oddała całą władzę w jego ręce.

Jeszcze jako Wódz Naczelny, Piłsudski notyfikował rząd om państw koalicji istnienie niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Jednocześnie z tym zwrócił się do marszałka Francji Focha, aby wojska polskie we Francji, będące częścią armii francuskiej, zostały możliwie szybko skierowane do Polski.

Przyjąwszy od Rady Regencyjnej pełną władzę, postawił na pierwszym miejscu, jako sprawę najpilniejszą, formowanie sił zbrojnych. Rozperzadzał za ledwie ~~2000~~ ^{paroma tysiącami} dobrze wykwapowanych i dobrze wyćwiczonych przez Niemców żołnierzy. Najmniejszej nie miał trudności w szybkim powołaniu pod broń Legionistów i szerokiej rzeszy Polskiej Organizacji Wojskowej, a ochetniczy zaciąg do wojska dawał również szybko zadawalające wyniki.

Równolegle z tworzeniem wojska, postanowił Piłsudski doprowadzić społeczeństwo polskie do jakiejś ^{takiej} konsolidacji. Zadanie to, nie tylko, że nie było równie łatwe jak tworzenie wojska, ale okazało się nadzwyczajnie trudne.

Spółczeństwo polskie, poza wysokim poziomem ideału patriotycznego, nie miało nic z tego, co było niezbędne dla wprowadzenia w ruch życia państwowego. Jedynie w zaborze austriackim /byłej Galicji/, istniał już od kilku dziesiątków lat rodzaj autonomii, której cała administracja była polska, pod kontrolą polityczną i ekonomiczną Wiednia. To też do administracji niezależnej Polski weszło dużo jednostek z byłego zaboru austriackiego. Był to jednak element, który naogół nie był w stanie wyzwolić

143
334

się w pełni z bezdusznej atmosfery biurokratycznej, jaka panowała w administracji austriackiej.

Największe wartości przedstawiało nauczycielstwo polskie z pod zaboru austriackiego, które jakkolwiek nie zupełnie osiągało poziom wymagany dla szkół w Polsce, to znało szkołę i posiadało doświadczenie pedagogiczne, czego nie znano ani w zaborze niemieckim ani w rosyjskim.

Polacy z zaboru rosyjskiego, fachowo przygotowani przeważnie w dziedzinie techniki, znajdowali zajęcie na całym obszarze właściwej Rosji i byli tam nawet poszukiwani i bardzo dobrze wynagradzani. Można było nawet powiedzieć, że ta konjunktura dla polskich inżynierów w Rosji coraz szybszym tempem się zwiększała. Bo naogół inżynierowie rosyjscy nie byli w stanie konkurować z Polakami. Ten stan warunków wytwarzał w ostatnich latach przed wojną gorączkowe ubieganie się polskich fachowców o posady w głębi Rosji. Każda działalność w Rosji musiała być jednak poparta kapitałami, wytwarzając demoralizujące stosunki. O pielęgnowaniu uczuć idealistycznych w takich warunkach trudno było myśleć.

Więści o tych stosunkach dochodziły mnie jeszcze w Szwajcarii i pamiętam jak w roku 1912 wypowiedziałem się pod wpływem tych faktów. Jeszcze dziesięć lat takich warunków w zaborze rosyjskim, mówię, a prawie cała energiczna i fachowa inteligencja polska w Rosji stracona będzie dla sprawy narodowej. Cudzoziemcy którzy wykorzystywali dla swoich interesów ten niezdrowy stan stosunków w Rosji, mówili, że w kraju tym wszystko wolno, nawet to, co w krajach kulturalnych jest zakazane.

W zaborze pruskim energiczniejsze jednostki, nie mając tych możliwości co Polacy w zaborze rosyjskim, musiały z bardzo nielicznymi wyjątkami, pozostawać i działać w środowisku własnym. Praca ich koncentrowała się przeważnie w dziedzinie ekonomicznej, stawiano sobie bowiem jako cel,

144
335

wnożenie dóbr materialnych wśród Polaków, celem łatwiejszego przeciwdziałania germanizacji i wykupywania polskiego stanu posiadania przez Niemców. Polacy ci nie wyzbywali się przytym swojej ideowości. Ani w administracji ani w szkolnictwie pruskim Polacy udziału nie brali, ci zaś co mieli dostęp do tej pracy, zmuszeni byli zatracać ideologię polską.

Mówiąc o Polakach ze wszystkich trzech zaborów, nie podobna pominąć tej roli, jaką przy tworzeniu Państwa Polskiego odegrali Polacy przebywający stale poza granicami Kraju. Nie tylko wstępowali oni do szeregów Armii Polskiej, tworzonej we Francji, lecz ponadto składali poważne sumy na zasilenie skarbu narodowego. Znacznego poparcia doznała tu Polska od Rodaków z Ameryki, którzy dzięki swojej liczebności /kilku milionów/ uczuciowym nastrojem dla ich Macierzy, ochotnie składali ofiary przy tworzeniu państwa polskiego.

} Piłsudski przystępując zaraz na wstępie do powołania Rządu, przeprowadził w ciągu dwóch dni szereg rozmów z przedstawicielami partii stronnictw i grup, chciał bowiem stworzyć rząd koalicyjny, możliwie reprezentujący wszystkie ugrupowania.

(Dla scharakteryzowania trudności na jakie w rozmowach tych natrafiał, przytaczam jego własne słowa:

"Nikogo namówić nie mogłem, aby przekroczył przekleństwo "ghetta", przekleństwo języka ghejtowego, aby Polacy zechcieli się zastanowić nad koniecznością współpracy, nad koniecznością umowy i nad koniecznością ugody już nie z zaborcą, lecz z samymi sobą."

"Dwa ciężkie dni spędziłem na katorżnej robocie, aby słuchać "ghettowych" określeń jednej i drugiej strony, które w żaden sposób punktu stykowego nie znajdowały, bo słowa jednych wzbudzały u drugich od razu słowa przeciwne, bo mur sprzeczności wyrastał natychmiast. Dwa długie

katorżne dni spędzikiem na słuchaniu tych samych argumentów powtarzanych co godzinę, a przeciwnych z sobą. Zdawało mi się, że mam do czynienia z ludźmi, z których każdy mówi innym językiem, chcąc widzieć w słowach to, czego w tych słowach nie było i robiąc wrażenie ludzi, którzy przyszli jedynie po to, aby w twarz sobie pluć, a nie po to, by sobie podać rękę."

"Jakieś cudackie argumenty przytoczano, a żeby zapamiętać o tych argumentach nazajutrz, aby mówić nazajutrz co innego w porównaniu z tym co mówiono wczoraj... Chaos słów był tak wielki, że gdyby nie moja mocna głowa, to bym doprawdy zwarjował od wyekuchiwania jednego dnia pięćdziesięciu ludzi

"Doszko do tego, że proponowałem zebrany u mnie przedstawicielom grup politycznych, aby sięgnęli wązki o teki ministerialne zamiast w bezpłodnych sporach powtarzać raz po raz przez kilka dni te same niezmiennie argumenty."

Powyższe relacje Piłsudskiego wykazywały dobitnie, że naogół Polacy kultury państwowo-twórczej wówczas nie posiadali. Bo i nie dziwnego. Stan społeczeństwa polskiego przed rozbiorem śladnych pozytywnych tradycji w tym kierunku nie pozostawił, a później przeszło 130-letnia niewola nauczyła nas jedynie prowadzenia walk z organizacjami państwowyi zaborców. Później więc, kiedy już przyszło budować i umacniać własną niepodległość, umiejętności nabyte podczas niewoli a zastowane do własnego państwa, mogły tylko zakodzić w jego umocnieniu się, w początkowym stadium odbudowującego się ~~organizacji państwowego były raczej pojędane umiejętności natury kontraktywnej.~~

~~Piłsudski~~, Po dwóch dniach, "przymusowych ciężkich robót", ^{Piłsudski} stracił wązelkę nadzieję co do możliwości stworzenia koalicyjnego rządu. Weszwał zatem swojego podkomendnego z Legionów, ^{Jędrzeja} ~~Andrzeja~~ Moraczewskiego i polecił mu bezzwłocznie powołać ~~z~~ rząd ze środowiska bezpośrednich jego współpracowników z czasów Legionów. A ponieważ byli to ludzie o zabarwieniu lewicowym

i ludowym, więc oczywiście powołany przez Moraczewskiego rząd był lewicowym.

Następne zadanie, jakie przekazał premierowi, dotyczyło spiesznego opracowania potrzebnych ustaw dla zwołania Sejmu. Terminy dla wykonania tych prac były bardzo krótkie.

W dniu 18 listopada 1918 r. utworzony został pierwszy rząd odrodzonej Polski. Był to rząd lewicowy i jako taki przyniósł krajowi bardzo dużo dobrego. Opanował bardzo szybko i łatwo rewolucyjne fermenty, które idąc od wschodu i zachodu, rozprzestrzeniały się po całym kraju. A miał ułatwione zadanie, bowiem fermenty te pochodziły ze środowisk państw zaborczych, z którymi naród polski do ostatnich chwil walczył. Gdyby ten pierwszy rząd był rządem pravicowym, lub ze znaczniejszymi wpływami pravicowymi, to trudno byłoby mu zapewne opanować zawiłą sytuację, a część lewicowa społeczeństwa bowiem, która największą rolę odegrała w walkach o niepodległość, nie miałaby zaufania do takiego rządu.

Piłsudski, mając już rząd, przyjął dla swojej władzy dekretem z dnia 22 listopada 1918 r. tytuł tymczasowego Naczelnika Państwa.

Od chwili powołania rządu ~~instytucje~~ Moraczewskiego, Narodowa Demokracja, najsilniejsze stronnictwo, opierające się głównie na inteligencji, która dużą rolę odgrywała w zaborze rosyjskim przed wojną, a podczas wojny propagowała usilnie oparcie interesów polskich o rządy stanu państwa rosyjskiego, przystąpiło do bardzo energicznej i bardzo groźnej dla państwa walki z Piłsudskim i jego rządem. Walkę prowadzili tak bezwzględnie, że nie przebierali zupełnie w środkach. A dzieło się to w czasie kiedy na rubieżach Polski zbierały się groźne chmury wojenne, a we wschodniej Małopolsce lała się krew w walkach z Rusinami.

~~Pod ich wpływem, względnie ich wodza Romana Dmowskiego, znajdował się Polski Komitet Narodowy, przebywający w Paryżu. Jako delegat tego~~

147

Komitetu, przyjechał do Warszawy Stanisław Grabski, który miał omówić z Piłsudskim warunki współpracy. Dla podniesienia swego autorytetu, kazał wywiesić sztandar francuski na hotelu, w którym zamieszkał.

Piłsudski nie przyjął warunków Polskiego Komitetu Narodowego, gdyż zmierzały one nie tyle do współpracy, ile do objęcia władzy w Polsce, a o swojej rozmowie z Grabskim wypowiedział się między innymi:

"... Wówczas oburzony wyjął szyfr i powiedział, że on natychmiast o mojej niepokorze i nieposłuszeństwie zadepeszuje, gdzie należy. Szyfrem mi groził, rzucając przed oczy..."

Wobec tego, że porozumienie z delegatem Komitetu Narodowego w osobie Ht. Grabkiego zawiodło, przybył 1 stycznia 1919 r. do Warszawy Paderewski. Z jakimi zamiarzeniami przyjechał nie było mi wiadome; w każdym razie po rozmowach z Piłsudskim, zdecydował ten wielki patriota szczerze współpracować z Naczelnikiem Państwa, od którego później przyjął nawet misję utworzenia Rządu.)

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. usiłowane dokonanie zamachu stanu pod przywództwem księcia Eustachego Sapiehy. Zamach się nie udał, bo skończył się na zaarrestowaniu przez zamachowców tylko kilku ^M ministrów, a nie zdążano dotrzeć już do Naczelnika Państwa, którego zamierzano wprowadzić.

Zamach ten Piłsudski zbagatelizował, nie wyciągając nawet śladnych konsekwencji w stosunku do zamachowców. Sapieha nie przeszkadzało to nawet pełnić później ^{ów} obowiązku Ministra Spraw Zagranicznych.

Tak rozegrany zamach, wzmocnił stanowisko Naczelnika Państwa, a osłabił w pewnej mierze wpływy Narodowej Demokracji.

Przez rozpisanie wyborów do Sejmu i wyznaczenie ich terminu, ~~której~~ Moraczewski spełnił postawione mu zadanie.

Tymczasem Piłsudski pragnąc stępić ostrze szkodliwej dla Państwa walki politycznej Narodowej Demokracji z Naczelnikiem Państwa, powołał

148
39

Gabinet z Ignacym Paderewskim na czele.

Nowemu Rządowi nie odpowiadała data wyborów do Sejmu i pragnął je na razie przynajmniej odroczyć, lecz Piłsudski nie godził się na to.

Pisze o tym:

"Przekonany, że twórcą praw Narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, bo kilkumiesięcznym terminie."

"Legalizm - a nie anarchia, wola Narodu - a nie kaprys i zachcenia grup i jednostek, oto norma naszelna, którą należy wtłoczyć w serca i mózgi."

Zebrańie Sejmu nastąpiło w Warszawie 10 lutego 1919 r. O tym ważnym wydarzeniu pisze Piłsudski:

"Pomimo wszystkich przeszkód, udało mi się zasadniczo cel moich rządów osiągnąć i zebrać w Warszawie Sejm Polski."

Warto w tym miejscu przytoczyć rozmowę moją z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim na temat rządów w Polsce. Mówił mi, że jeszcze pozostając w Magdeburgu wyszuwał, że państwo polskie na nowo powstanie, a w jego ręce złożona zostanie władza dyktatorska. I wtedy zastanawiał się już nad tym jaką metodą wypadnie mu rządzić w Polsce, czy utrzymać władzę dyktatorską, z której, jak historia uszy prawie nikt z własnej woli nie zrezygnował, czy też dążyć do wciągnięcia w rządzenie państwem jak największej części społeczeństwa. Wybrał drugą alternatywę.

Wprawdzie, mówił, dyktatorskie rządzenie, szczególnie w początkach tworzenia na nowo organizmu państwowego, byłoby znacznie łatwiejsze, ale Naród nie byłby wówczas wychowywany. Dyktatura nie spełniałaby bowiem tego zadania. Cały jej czas byłby stracony dla zdobywania przez społeczeństwo kultury państwowo-twórczej, której Polska tak bardzo potrzebowała. I dlatego, że tak rozstrzygnął w Magdeburgu, spieszył się z zebrańiem Sejmu dla złożenia swojej władzy w ręce przedstawicielstwa Narodu.

149

340

Obserwując pracę Piłsudskiego muszę stwierdzić, że nie odstępował od swego postanowienia aż do końca swego życia. A jeżeli pomimo to przyszło mu wkroczyć parę razy w stosunki wewnętrzne Państwa bardziej radykalnie, to po usunięciu niebezpieczeństwa, powracał zaraz do legalnego życia państwowego.

Po przejęciu władzy od tymczasowego Naczelnika Państwa, Sejm powierzył z dniem 22 lutego 1919 r. dalsze spełnianie władzy Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Wkrótce Sejm uchwalił ustawę, którą nazwał Małą Konstytucją, a to celem prawnego ułożenia stosunku swego do Naczelnika Państwa i Rządu. Konstytucja ta oddawała w ręce Sejmu, nie tylko władzę ustawodawczą ale i suwerenną. A że Piłsudski był zmuszony całą energią i wszystkie możliwości swoje poświęcać przede wszystkim tworzeniu sił zbrojnych i obronie granic Państwa, było mu nawet na rękę tymczasowe sprawowanie przez Sejm rządów w Kraju.

Po uchwale sejmowej o poborze rekruta, Naczelnik Państwa, mimo wielkich trudności w zaopatrzeniu, tworzył siłę zbrojną, która pozwoliła mu później podjąć nawet inicjatywę w walce z Sowietami.

O trudnościach tych pisze Piłsudski: "Polska... powołując synów do broni, nie miała bagnetów, któreby w ręce żołnierzy włożyć mogła, gdy miała broń, nie miała odzienia, gdy miała odzienie, nie miała naboju. Taką była wtedy Polska, gdy w zachmany ubrane zastępy szły pod Lwów, by go od najazdu bronić."

Specjalnie głęboko odczuł Piłsudski zajęcie Wilna przez bolszewików w styczniu 1919 r.

Wspomina o nim: "Miasto mego dzieciństwa, kocham je i tęsknię do latami całymi, los Wilna - to był we mnie węzeł psychiczny i musiałem go ciągnąć koniecznością. Na wielkim ekranie duszy dalekie Wilno malowało

1501

Naczelny Wódz po stworzeniu już pewnych rezerw przez uchwalenie po-⁴¹
boru rekruta, zapragnął odebrać bolszewikom Wilno, jego miasto rodzinne, 559
tymbardziej, że wojna z Rusinami weszła w fazę, nie zagrażającą więcej
interesom Polski.

Gdy o zamiarach Piłsudskiego dowiedział się Sejm, wpływał usilnie
na cofnięcie jego postanowienia, a nawet krąg i niektórzy generałowie
odradzali tego śmiałego przedsięwzięcia; obawiano się dla naszych wojsk
klęski z bolszewikami. Piłsudski nie mógł cofnąć swej decyzji.

A kiedy Sejm rozjechał się na święta Wielkanocne, Piłsudski, w tym
czasie, po zwycięskich walkach z bolszewikami, wkroczył na czele wojsk
do Wilna. Tam doznał wielkich wzruszeń, gdyż ludność miasta, rozrzewnio-
na do żez szczęściem uwolnienia jej od terroru bolszewickiego, dawała
wyraz wielkiej i serdecznej wdzięczności dla zwycięskiego Wodza.

Po świetnym egzaminie tak szybko sformowanego wojska, Piłsudski
podjął inicjatywę na całym froncie wschodnim tymbardziej, że wreszcie
przybyły do Polski dywizje polskie z Francji, pod dowództwem generała
Hallera, doskonale wyszkolone i wyposażone.

Zwycięska ofensywa doprowadziła we wrześniu 1919 r. do zajęcia ~~w~~
~~góry wyznaczonych~~ pozycji wzdłuż Dźwiny, Berezyny, Szuczki i Dniestru.

Warto tu podkreślić niezwykle tempo pracy Piłsudskiego. Jeden rok
wystarczyło, żeby Polskę ze stanu wielkiej słabości i ruiny, wzniesć na
poziom pod każdym względem przewyższający ten, który Piłsudski zastał
w dniu 10 listopada 1918 roku. Poczucie siły Państwa wzrosło już na
tyle, że można było nawet udzielić pomocy wojskowej Łotwie w jej walce
niepodległościowej z bolszewikami. W styczniu 1920 r. grupa generała
Smigłego-Rydzia zdobyła po walkach nad Dźwiną Dynaburg dla Łotwy, a
dalszy ciąg wojny szybko doprowadził Łotyszów do wyzwolenia się z pod
inwazji bolszewickiej.

3455